WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10 w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal., wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje niepieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr 477. Kraków, niedziela 20 października 1907 r. ROK XV.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 19 października.

— **Uroczystość św. Jana Kantego** Patrona Polski rozpocznie się jutro, dnia 20 bm. w kościele akademickim św. Anny. O godzinie 6 rano prymarya, o 9 wotywa, o 11 suma, o 5 po poł. nieszpory. O godzinie 7 rano odprawi mszę św. przed grobem Świętego J. Em. ks. kardynał Puzyna, o 7 i pół J. Em. ks. Arcyb. Simon. W tygodniu porządek nabożeństw ten sam, tylko suma o godz. 10 rano. Zakończenie nabożeństwa nastąpi dnia 27 bm. o godz. 5 popoł.

— **Muzyka kościelna.** W kościele św. Anny wykona wzmocniony chór w niedzielę 20 b. m. o godz. 11 rano mszę E. Wambacha z akompaniamentem orkiestry Harmonji.

— **Grzeczność na poczcie.** Donoszą nam z prośbą o umieszczenie: „Grzeczność, panująca na poczcie krakowskiej, jest wprost zadziwiająca. Poszedłem, aby wysłać telegraficznie pieniądze do Poznania. Ponieważ nie znałem manipulacyi, przeto zwróciłem się do urzędnika z prośbą o wskazówki. Pan ten w sposób grubiański odmówił mi wyjaśnień, grożąc wyrzuceniem a nawet aresztowaniem. Podobnie obeszli się ze mną inni funkcjonaryusze, tak, że musiałem odejść, nie wysławszy pieniędzy.

Tego rodzaju postępowanie naraża ludzi na straty, a przecież urzędnicy poczty i telegrafu są obowiązani informować strony. Powinien się chyba znaleść ktoś kto im przypomni te obowiązki."

Panowie z kasy wydają sobie takiem postępowaniem świadectwo ubóstwa kulturalnego, a zdawałoby się, że mieszkamy w cywilizowanym kraju.

Nowa lista sędziów przysięgłych. W magistracie wystawiony jest spis obywateli, z pośród których wylosowani być mają przysięgli główni, oraz zastępcy na rok 1908. Lista wystawioną będzie od 20 do 27 b. m., w którym to czasie można wnieść reklamacje o uwolnienie na podstawie słusznych powodów.

— **Na kursach wyższych dla kobiet im. dr. A. Baranieckiego** wykładają w bieżącym półroczu następujący profesorowie: Anatomię artystyczną wykłada artysta L. Piccard, botanikę prof. Uniw. dr. J. Rostafiński, chemię prof. Uniw. dr. L. Marchlewski, ekonomię polityczną dr. A. Krzyżanowski, etykę chrześcijańską ks. R. Kudasiewicz, fizykę asyst. Uniw. dr. K. Żakrzewski, fizyologię prof. Uniw. dr. N. Cybulski, geologię asyst. Uniw. Dr. K. Wójcik, historję filozofji prof. Uniw. dr. M. Straszewski, historyę konstytucyonalizmu radca szk. A. Szarłowski, hist. Polski dr. L. Kolankowski, historyę powszechną radca szkolny A. Szarłowski, historyę sztuki sekretarz akademii szt. pięk. A. Łada-Cybulski, język polski prof. Uniw. dr. J. Łoś, literaturę polską prof. M. Dubiecki, lit. powszechną dr. L. Rydel, matematykę prof. T. Łopuszański, malarstwa uczy prof. W. Wodzinowski, o zjawiskach życia prof. Uniw. dr. J. Rostafiński, o zabytkach sztuki dr. M. Żmigrodzki, psychologię dr. J. Jakóbiec, rysunków uczy prof. J. Siedlecki, zoologię wykłada prof. S. Smreczyński.

Prócz tego będą wykładali od przyszłego tygodnia jako przedmioty nadzwyczajne: prof. Rougier z literatury francuskiej „de theatre moderne" po francusku a dr. Zdzisław Jachimecki „historyę muzyki ostatnich dwóch stuleci". Oby dwa te przedmioty będą się odbywały dwa razy na tydzień w godzinach popołudniowych; zapisywać się na nie można w kancelaryi kursów w godzinach od 9 do 12 i od 3 do 5 ul. Karmelicka 26 II p.

— **Ceny mięsa.** Magistrat z cechem rzeźników i pojedynczemi majstrami tegoż cechu przeprowadza pertraktacje o dalsze zniżenie cen mięsa, a szczególnie I gatunku, co do którego Magistratowi wydaje się za mało proponowana, zniżka, wobec znacznego spadku ceny żywego towaru. Nadto czyni Magistrat starania, aby rzeźnicy złożyli swoje cenniki u komisarza targowego, a to celem sprawdzenia o ile w rzeczywistości ceny mięse zniżono.

W najbliższym czasie Magistrat poda do publicznej wiadomości wynik pertraktacyi z rzeźnikami, oraz ceny mięsa u nich sprzedawanego.

— **Armia występku.** W ciągu ostatniich 3 miesięcy od 26 lipca do ostatnich dni znajdowało się w aresztach policyjnych 180 małoletnich przestępców i włóczęgów. **Wśród tych** było wielu takich, którzy jeszcze 6 lat nie ukończyli.

— **Kancelarja adwokata** dra Adama Bobilewicza, syndyka Arcybractwa Miłosierdzia, została przeniesioną z ul. św. Krzyża 7 do domu przy ul. Sławkowskiej 1 II p. róg Rynku.

— **Żydzi w Wiedniu.** Statystyczny rocznik m. Wiednia za rok 1906, podaje ciekawe daty o żydach wiedeńskich, które poniżej powtarzamy.

Na 8.107 słuchaczy uniwersytetu wiedeńskiego przypada w półroczu zimowem roku szkolnego 1905-6 1.857 **żydów!** Równocześnie wykazuje wiedeńska szkoła techniczna na 2.786 słuchaczy 720 żydów, akademia rolnicza na 668 słuchaczy 20 żydów, a akademia weterynaryjna na 426 słuchaczy 18 żydów.

Natomiast akademia konsularna we Wiedniu nie wykazuje między swymi słuchaczami **ani jednego żyda.**

Na 6.889 uczniów szkół średnich znajduje my 1.923 żydów.

Jeszcze większą żydowską frekwencją cieszą się naturalnie szkoły handlowe. I tak:

Akademia, otwarta w roku 1890, a mająca na celu wykształcenie sił dla pełnienia komercyalnych agend służby konsularnej, liczy na 195 uczniów w roku szkolnym 1905-6 105 żydów.

Wiedeńska akademia handlowa wykazuje z końcem roku szkolnego na 774 uczniów 337 żydów.

„Nowa akademia handlowa wiedeńska" liczy na 88 uczniów 42 żydów...

Również w konserwatorjum muzycznem połączonem ze szkołą dramatyczną procent żydów jest olbrzymi, bo na 873 uczniów jest żydów 300.

Natomiast, rzecz niezmiernie charakterystyczna, żydowski teologiczny zakład, liczy raptem... 20 uczniów!

— **Prześladowanie religijne w Prusach.** Z Lubawy donoszą „Gaz. Grudziądzkiej" że chłopiec Paweł Karkut, już 5 miesięcy znajduje się w więzieniu za to, że nie chce wyjawić tych, którzy mu byli radą lub czynem pomocnymi do przyjęcia wiary katolickiej.

Ks. proboszcz wysłał zażalenie do ministra i do nadprokuratora w Kwidzynie, iż tego chłopca nie puszczają wcale na nabożeństwa, chociaż w więzieniu co dwa tygodnie nabożeństwo się odprawia. Wszystko nadaremnie.

Karkut jest sierota. Matka protestantka nie troszczyła się o niego. gdy był kilkotygodniowem dzieckiem, przyjęła go pewna rodzina katolicka i jak własne dziecko wychowała.

Kiedy chłopiec miał już 13 i pół roku, zabrała go policja i oddała do innego miasta, do protestanckiej rodziny.

Chłopiec ztamtąd uciekł i przez pół roku nikt nie wiedział, gdzie się podział. Wtedy to prokuratorja toruńska zaczęła ścigać go listami gończemi.

Mając lat 14, wrócił chłopiec i otwarcie został przyjęty do wiary katolickiej, jak na to prawo pruskie zezwala. Teraz znów prokuratorja toruńska koniecznie chce wybadać, kto Karkuta do tego namówił i kto go przechowywał.

Chłopiec cierpi za to już od 5-u miesięcy kaźń więzienną, ponieważ nie chce pod tym względem nic zeznać.

Komentarze chyba zbyteczne.

— **W sprawie zniknięcia hr. Adamowej Zamoyskiej** nadchodzą dalsze sprzeczne szczegóły:

Śledztwo, przeprowadzone przez żandarmerję kolejową stwierdziło, iż na stacji Małkinia z pociągu wyszła jakaś dama i więcej do pociągu nie wróciła.

Jak żandarmerja przypuszcza, był to mężczyzna, przebrany za kobietę. Przypuszczenia te nie znalazły jednak potwierdzeń. Pewna część świadków zeznaje natomiast, iż na stacji Małkinia z wagonu I-szej klasy wyszła jakaś elegancko ubrana dama i kupiła bilet II. klasy do Warszawy. Dama była jakoś dziwnie roztargniona, wydaną resztę wzięła, lecz biletu zapomniała. Kasjer oddał bilet nadkonduktorowi.

Sądząc z opisu i ze słów świadków, damą tą była hr. Zamoyska.

Jak donoszą pisma warszawskie hr. Zamoyski ofiarował znaczną kwotę 50.000 rubli, za wykrycie miejsca pobytu hrabiny, lub też za odnalezienie trupa.

Tak znaczna suma zachęciła kilku prywatnych detektywów, którzy na własny koszt udali się na poszukiwania.

Należy jeszcze zaznaczyć, że zaginiona Marja hr. Zamoyska liczy 27 lat, jest żoną Adama hr. Zamoyskiego t. zw. 2-go ordynata, a córką Konstantego i Janiny z Potockich z Pieczar na Podolu.

Hrabina jest siostrą Henryka Potockiego, który wiosną roku zeszłego odebrał sobie życie w Warszawie.

— *Dramat rodzinny.* Pisma warszawskie donoszą: Wczoraj około g. 5 po poł. w domu Nr. 8 przy ul. Długiej, w mieszkaniu zajmowanem przez urzędnika poczty Potockiego usłysza no cztery strzały rewolwerowe. Na ich odgłos do mieszkania pobiegł stróż i sąsiedzi, którzy ujrzeli tam chwiejącą się na nogach Potocką, zranioną dwiema kulami w pierś i głowę, oraz leżące u stóp jej zwłoki jakiegoś mężczyzny.

Wyjaśniło się, że do Potockiej pod nieobecność jej męża przychodził niejaki Iwan Brodicz, kolega męża, również urzędnik pocztowy. Wczoraj pomiędzy Anastazją Potocka (prawosławną lat 28), a Brodiczem (prawosławnym, lat 33) zaszła jakaś burzliwa scena, po której Brodicz dał do Potockiej trzy strzały, czwarty zaś skierował do siebie, który wymierzony w ucho pozbawił go życia. Stan Potockiej bardzo groźny.

Polskie zebranie w Petersburgu. Z Petersburga donoszą: W sali na „Solanym Gorodku", odbyło się pierwsze zebranie przedwyborcze prawyborców Polaków.

Na zebranie przybyło około 400 osób.

Przewodniczący mecenas Franciszek Olszewski streścił we wstępnem przemówieniu działalność polskiego komitetu wyborczego.

Następnie przemawiał mecenas Lewestam i przedstawiwszy zebranym położenie sprawy polskiej w chwili obecnej, zwrócił się do zaproszonych na zebranie kandydatów na posłów do Dumy, postawionych przez stronnictwa wolnościowe, a mianowicie do Milukowa Wodozowa, Sokołowa, Demjanowa i Kolubakina, prosząc ich, aby wypowiedzieli swe poglą dy na sprawę polską.

Milukow w dyplomatycznem swem przemówieniu unikał wyraźnego oświadczenia się w kwestji polskiej, mówiąc, że jest to rzeczą stronnictwa, do którego należy.

Zakończył swe przemówienie kandydat kadecki wyrażeniem nadziei, że Polacy, idący poprzednio w kierunku wolnościowym razem z kadetami, tym razem tę samą obiorą drogę.

Kandydat grupy pracy, Wodowozow, wiele obiecywał Polakom, zaznaczając, że sprawa utworzenia gubernji chełmskiej, jak zresztą wszystkie inne sprawy narodościowe, powinny być rozstrzygnięte w dodze plebiscytu, do którego powołani być winni wszyscy zainteresowani daną sprawą mieszkańcy.

Kiedy w dalszym ciącu Wodowozow zaczął krytykować prawo z dnia 16 czerwca st. st. (nowa ordynacja wyborcza), obecny na zebraniu przedstawiciel policji zgłosił pierwsze ostrzeżenie.

Kandydat socjal-demokracji Sokołow uznał konieczność autonomji Królestwa Polskiego. Kiedy zaś dotknąwszy wydarzeń w 1905 roku mowca powiedział, że strajk powszechny był powodem wprowadzenia w Królestwie Polskiem stanu wojennego, przedstawiciel policji zagroził po raz drugi, że rozwiąże zgromadzenie.

Kiedy zaś Sokołow mówiąc w dalszym ciągu, zaznaczył, że „ośrodek życia rosyjskiego tkwi obecnie nie w murach parlamentu, lecz po za nim gdzie też trzeba skierować pracę", przedstawiciel policji zgromadzenie rozwiązał.

Do głosu byli jeszcze zapisani: Milukow, który chciał odpowiedzieć Wodowozowi, kandydat bloku lewicy Demjanow, oraz konstytucyjny-demokrata Kolubakin.

Arcydzieło sztuki dekoracyjnej. Najnowsza sztuka, którą od kilku dni wystawia londyński „Hippodrom", może śmiało uchodzić — jak to prawie jednogłośnie stwierdza prasa londyńska — za arcydzieło pod względem pokonywania scenicznych trudności. Akcja „Lawiny", jak brzmi tytuł tej interesującej nowości, rozgrywa się na tle przyrody wysokich Alp, a treść fabuły dramatycznej stanowią losy dwóch przewodników, którzy pokochali to samo dziewczę, a z których wzgardzony poprzysięga zemstę szczęśliwemu współzawodnikowi. Podczas wycieczki na Matterhorn, którą obaj rywale odbywają z amerykańskimi turystami, usiłuje odtrącony kochanek strącić w przepaść swego przeciwnika gdy właśnie w krytycznej chwili stacza się z szumem lawina i udaremnia wykonanie zbrodniczego zamiaru. Oczywiście kochankowie pobierają się i wszystko kończy się szczęśliwie. Główny efekt sztuki stanowi nie sama zresztą nader skąpa akcja, lecz właśnie staczanie się lawiny w dół, co rzeczywiście wykonano z podziwiania godnym realizmem. W oczach widzów grzebie w gruzy całą wioskę olbrzymich rozmiarów cielsko lawiny, z budzącym grozę szumem spływa na scenę 1.200 hektolitrów wody, a całość składa się wogóle na wspaniałe w swej grozie widowisko.

Żydowscy bankierzy przed 2300 laty. Opowiadają o nich znalezione niedawno dokumenty, pochodzące z lat 471—411 przed Chrystusem. Opublikowano je w dziele prof A. H. Sayce i A. E. Cowley „Aramaic Papyri discovered at Assaan". Dokumenty te, doskonale zachowane, opisują życie żydów w Egipcie w V w. przed Chrystusem. Okazuje się z nich, że w południowym Egipcie, w sto lat po śmier Jeremiasza, czynni byli żydowscy bankierzy Tworzyli oni osobną gminę z własnem sądem i własną świątynią, w której czcili Jehowę. Obyczaju, który zakazywał wymawiać to imię, u nich nie spotyka się jeszcze. Nie byli oni uznawani za egipskich obywateli, zdaje się jednak, że ulegali egipskim prawom, wedle których prawowite następstwo liczyło się pomatce. Zresztą wśród siebie, żyli według prawa perskiego.

Telegramy.

Choroba cesarza.

Wiedeń. Cesarz spędził dzisiejszą noc lepiej, niż wszytkie inne od tygodnia. Wskutek dobrego snu czuł się rano wzmocnionym. Pracował przed południem. Subjektywny stan i usposobienie są bardzo dobre.

Wiedeń. O stanie zdrowia cesarza dowiaduje się Biuro kor. że noc dzisiejsza była dobrą, kaszel był słaby, a gorączka nie pojawiła się. S t a n s i ł j e s t w z g l ę d n i e z a d o w a l n i a j ą c y.

Wylewy we Włoszech.

Medjolan. Rzeki Pad i Ticino ciągle jeszcze wzbierają. W kilku miejscach woda wystąpiła z brzegu i wyrządziła po polach z n a c z n e s z k o d y.

Kary za strajk.

Rzym. „Popolo Romano" donosi, że przez kary wymierzone przez Radę administracyjną kolei państwowych dotkniętych zostało 15 p r z y w ó d c ó w s t r a j k u, o r a z 300 k o l e j a r z y. Przywódcy będą wydaleni ze służby, inni zaś ukarani otrzymają k a r y l ż e j s z e.

Katastrofa na morzu.

Kopenhaga. Podczas rozbicia się parowca »Alfred Erlandsen« z g i n ę ł a z a ł o g a z ł o ż o n a z 16-tu l u d z i.

Masowe wyzwanie na pojedynek

Helsingfors. Redaktorzy wszystkich pism finlandzkich, po wzajemnem porozumieniu się z powodu insynuacji, zamieszczanych o Finlandji przez Mienszykowa w „Now. Wrem"., postanowili uznać polemikę z nim za niemożliwą i wyzwać go na pojedynek.

Wypadki samochodowe.

Berlin. Podczas przejażdżki powozem cesarzowej z ks. Joachimem, dorożka samochodowa najechała na powóz cesarski w pobliżu ogrodu zoologicznego Dzięki jednak temu, że dorożkarz zdołał w ostatniej chwili zahamować samochód, koło dorożki zepsuło tylko stopień powozu. Ani cesarzowa, ani też ks. Joachim nie doznali szwanku

Hamburg. Samochód ks. Bülowa przejechał i zabił starą kobietę.

Z krwawej Łodzi

Łódź. Wczoraj przy ul. Piotrkowskiej, patrol goniąc złodzieja kieszonkowego, dał salwę, która ściganego nie trafiła, natomiast zraniła ciężko jednego z przechodniów.

Na rogu ul. Widzewskiej i Benedykta, w sąsiedztwie pałacu Kunitzera, znaleziono nieprzytomnego kupca Landaua, którego bandyci ograbili i ciężko poturbowali.

Pożar Nowego Dworu.

Warszawa. Miasto Nowy Dwór, liczące 7.000 ludności, padło pastwą pożaru. Większa część miasta leży w gruzach. Spaliło się przeszło 400 domów, w tem synagoga i łaźnia. Kościół, świątynia ewangelicka, gmachy rządowe ocalały. Przeszło 1500 rodzin pozostało bez dachu i chleba. Pożar szerzył się gwałtownie i z ruchomości nie wiele lub nic nie ocalono.

„Istinno ruskij posel" z Warszawy.

Warszawa Przy prawyborach od ludności rosyjskiej zwycięzyła lista „prawdziwych" Rosjan, wobec czego mandat otrzyma ich kandydat Aleksiejew.

Bandytyzm.

Tyflis. Banda rozbójnicza w powiecie borczalińskim uprowadziła obywatelkę Kałantarewową i zażądała od miljonera, właściciela kopalni nafty Aramjanca, wielkiego okupu, poczem zaczęła wymianę strzałów ze strażnikami.

Po przeszło dwustu strzałach, banda odeszła, pozostawiwszy list z pogróżkami dla Aramjanca.

Ceny targowe z dnia 18 października br.

za 100 klg.

Pszenica biała	od	24.20	do 24·60
„ czerwona i żółta	„	24·—	„ 24·60
„ węgierska	„	24·—	„ 24·60
Żyto krajowe	„	21·20	„ 22·—
„ węgierskie	„	22·80	„ 23.40
Jęczmień na krupy	„	16.20	„ 17·—
„ browarny	„	17.20	„ 19·—
„ na paszę	„		
Owies z opłatą akcyz	„	16·50	„ 17·10
Proso	„		
Jagły	„	28·—	“ 32·—
Tatarka	„	15·60	„ 16.—
Kukurydza	„		
Groch	„	22·50	„ 25·50
Fasola	„	19·50	„ 31·—
Wyka	„	14·50	„ 16.—
Rzepak zimowy	„	35·—	„ 26.—
Koniczyna nasienna czerwona	„		
„ „ biała	„		
Tymotka	„		
Esparsetta	„		
Soczewica	„	50.—	„ 60.—
Słoma		7·—	„ 8.—
Siano	„	7·20	„ 9·60
Koniczyna pastewna	„	9·60	„ 11·2
Ziemniaki	„	3·20	„ 4·40
Jaja	kopę	3·20	„ 3 60
Masło	1 kg.	2·—	„ 2.40
Spirytus na 95° Tralesa	1 hl.	—	210—

Wydawca i redaktor odpow. Dr. Antoni Beaupre
W drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie
pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego